

Ewangelia z niedzieli: „Nadasz mu imię Jezus”

Ewangelia czwartej niedzieli Adwentu (cykl A) i komentarz do Ewangelii. «Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie». Naśladujmy Józefa w jego otwartości na wprowadzanie w życie Bożych planów.

Ewangelia (Mt 1, 18-24)

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się

brzeмиenną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.

Gdy powziął tę myśl, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł:

«Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, on bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: «Oto dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel», to znaczy Bóg z nami.

Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

Komentarz

U progu Bożego Narodzenia, Ewangelia czwartej niedzieli Adwentu przedstawia nam opowiadanie o Narodzeniu Pana Jezusa według św. Mateusza, które rozpoczyna się wyrażeniem «z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak». To szczególne zdanie przykuło uwagę niektórych Ojców Kościoła, ponieważ Mateusz daje w ten sposób do zrozumienia, że narodzenie Pana Jezusa trzeba opowiedzieć: było ono wyjątkowe i jedyne. „Tak jak ktoś chce powiedzieć jakąś nową rzecz – mówił Św. Jan Chryzostom – (Mateusz) zapowiada opowiadanie sposobu w jaki dokonało się to narodzenie; aby ktoś nie pomyślał słysząc słowa "mąż Maryji", że Chrystus narodził się według ogólnych praw natury”[1]. Jednocześnie ewangelista zwraca uwagę swoim opowiadaniem, że poczęcie Pana Jezusa odbyło się bez

udziału mężczyzny, było więc dziewicze i cudowne: dokonało się przez działanie Ducha Świętego. I w tym co się wydarzyło znalazły wypełnienie Pisma, a szczególnie słynne proroctwo z Izajasza 7,14, które zapowiadało narodzenie Emmanuela z dziewicy.

Święty Mateusz opowiada, że kiedy Maryja stała się brzemienną, ona i święty Józef byli sobie zaślubieni; to znaczy, podjęli zobowiązania małżeńskie zwane *qiddûshîn*, ale jeszcze nie odbyło się wesele (*nissûîn*), przy okazji którego mąż przyjmował żonę do swojego domu i zaczynali mieszkać razem. Jednakże już ta pierwsza ceremonia wiązała się ze wszystkimi skutkami prawnymi jakiegokolwiek małżeństwa. Pomędzy tymi dwoma wydarzeniami dzieje się właśnie poczęcie „za sprawą Ducha Świętego” (w.20).

Według Prawa Mojżeszowego, Józef powinien publicznie oskarżyć Maryję, aby została ukamienowana za domniemane cudzołóstwo (Pwt 22,23-24). Ale kiedy zdaje sobie sprawę z sytuacji, decyduje się, aby potajemnie oddalić Maryję. Oznaczało to prawdopodobnie podpisać i przekazać prywatnie dokument, który czynił Maryję wolną od dokonanych już zaślubin. W ten sposób mogła go pokazać, kiedy wszyscy wiedzieliby, że w łonie nosi dziecko, które nie jest synem Józefa.

Gest Józefa ukazuje jego niesłychaną klasę, ponieważ stara się uchronić Maryję i zejść na drugi plan. Dlatego zasługuje na pochwałę ewangelisty, który nazywa go «sprawiedliwym». Ojciec Święty Franciszek mówił przy pewnej okazji: „trzeba rozważyć te słowa aby zrozumieć próbę jakiej został poddany Józef przed narodzeniem Pana Jezusa. Była to

próba podobna do ofiary Abrahama, kiedy Bóg poprosił go o syna Izaaka (por. Rdz 22): zrezygnować z tego co najcenniejsze, z najbardziej ukochanej osoby. Ale tak jak w przypadku Abrahama, Pan Bóg działa: znalazł wiarę, której szukał i otwiera inną drogę, drogę miłości i szczęścia: „Józefie – mówi mu – nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1,20). Ta Ewangelia – podsumowywał Ojciec Święty – pokazuje wielkość duszy Józefa. On podążał za dobrym projektem życiowym, ale Pan Bóg miał dla niego inny plan, jeszcze większą misję. Józef był człowiekiem, który zawsze pozostawiał miejsce na Boże natchnienie, głęboko wrażliwy na Jego tajemne pragnienia, człowiek uważny wobec wszystkich wiadomości, które dochodziły do niego przez głębię serca i z nieba” [2].

Po podjęciu trudnej decyzji, Józef otrzymuje we śnie wskazanie od anioła, aby przyjąć bez lęku Maryję i dzieciątko jako własnego syna, ponieważ ma mu nadać imię wobec Prawa. Przez swoje posłuszeństwo wobec anioła, Józef przypomina postać patriarchy o tym samym imieniu, który potrafił zrozumieć boży plan wyrażony w snach (por. Rdz 40, 8nn.). Imię dziecka, *Jesua* lub *Jehosua*, oznacza «Bóg zbawia» i wiąże się z jego misją, ponieważ, jak tłumaczy anioł, «zbawi swój lud od jego grzechów» (w. 21).

Postać Józefa, którą ukazuje to opowiadanie zawsze wzbudzała głęboką pobożność wobec męża Maryi. Na przykład Święty Josemaría zapraszał do rozważenia jego postaci: „Spójrz, tak wiele jest powodów, by czcić św. Józefa i czerpać naukę z jego życia: był mężem mocnym w wierze... swoją wytężoną pracą zapewnił byt

rodzinie — Jezusowi i Maryi... strzegł czystości Najświętszej Maryi Panny, która była jego Oblubienicą... a także szanował — kochał! — wolność Boga, który wybrał nie tylko Maryję na Matkę, lecz również jego — na Oblubienicę Maryi”[3].

[1] Św. Jan Chryzostom, *Homiliae in Mattheum 4*.

[2] Ojciec Święty Franciszek, *Homilia*, 22 grudnia 2013 r.

[3] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 552.

Pablo M. Edo

pl/gospel/komentarz-do-ewangelii-
nadasz-mu-imie-jezus/ (19-03-2026)